

MONIKA OLIWA-CIESIELSKA

WOBEC INNEGO

REFLEKSJE NA TEMAT KSIĄŻKI ELŻBIETY HAŁAS ETOS ALTRUIZMU I JEGO ODMIANY

MONIKA OLIWA-CIESIELSKA
Wydział Socjologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Doktor hab., prof. UAM. Kierownik Zakładu Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej. Przewodnicząca Sekcji Pracy Socjalnej PTS, członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Członek Rady Dzieła Pomocy św. Ojca Pio w Krakowie. Jej zainteresowania badawcze to: wykluczenie społeczne, bezdomność, kultura ubóstwa, mieszkalnictwo socjalne, pomoc społeczna i praca socjalna. Opublikowała m.in.: *Piętno nieprzypisania. Studium o wyizolowaniu społecznym bezdomnych* (2006 – Nagroda im. Stanisława Ossowskiego PTS), *W poszukiwaniu kultury ubóstwa* (2015 – Nagroda Prezesa Rady Ministrów). ORCID: 0000-0002-1041-9812.

Analiza altruizmu, jaką prezentuje książka Elżbiety Hałas *Etos altruizmu i jego odmiany*¹, może być odbierana na dwa sposoby: jako obszar ukazywania procesów przemian społecznych i zmian idei tego konstruktów, ułożonego w kontekście wybranych koncepcji naukowych, a także jako podłoże do zrozumienia wielu perspektyw w podejmowanych od wieków działaniach na rzecz Innego, w odniesieniu do jego inności i tożsamości. Ostatecznie to drugie, poszukiwanie upracticznionego sensu w kierowaniu się na Innego, który oczekuje lub nawet wymaga jakiejś postawy wobec siebie, nie daje się oddzielić od trajektorii różnych koncepcji teoretycznych. Tym ciekawsze jest podążanie za myślą autorki.

KONCEPCJE

Znaczną część analiz w książce zajmuje omówienie koncepcji socjologicznych, które bezpośrednio wiążą się z myślą o altruizmie lub są zaledwie podłożem do wyjaśnień o jego potencjalnym zaistnieniu. Dla czytelnika jest to wartościowy wybór wielu myśli, z którymi może podjąć dialog, a nawet poszukać ich oczywistej sprzeczności. Można się także przekonać, że odpowiedzi na pytania, które zajmowały socjologów, dają szansę na pogodzenie altruizmu i egoizmu,

1 E. Hałas, *Etos altruizmu i jego odmiany*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2023.

sprawiedliwości i miłości. W zależności od tego, z jakim podejściem teoretycznym i nastawieniem czytelnik śledzi te idee, mogą być one inspirujące lub dręczące. Szczególne miejsce w książce zajmuje ujawnianie się i ukrywanie altruizmu w socjologicznych analizach, podporządkowanie go emocjom bądź rozumowi, uwalnianie go i wkładanie w obszar powinności, poszukiwanie jednostkowego i społecznego tła do realizowania jego wymogów czy wreszcie skłanianie się ku biologicznym, fizjologicznym bądź moralnym początkom uaktywniającym jego siłę.

Różnorodność ujęcia altruizmu, o jakim czytamy, przywodzi na myśl także jego stopniowalność. Słaby i mocny altruizm, zakotwiczony w różnym nasileniu poświęcania się i uszczerbku własnego, jest jednym ze sposobów skalowania uczynków. Pytanie pojawiające się w trakcie lektury, które nie jest szczególnie osobliwe, a jednak nie straciło na znaczeniu, wymaga namysłu nad tym, jak rozumieć dobro Innego, zwłaszcza w świecie, który podważa obiektywne wartości. Zarówno działający na rzecz Innego, jak i ci, którzy są podmiotem tego działania, mogą skrajnie różnić się w definicjach, niejednokrotnie sami również zmieniają przekonania. Ta niestałość przekonań i perspektyw spojrzenia jest, moim zdaniem, jednym z problemów inkluzji na złych warunkach, w których działający na rzecz dobra Innego wprawdzie mają na względzie poprawę jego losu, ale arbitralnie wskazują mu miejsce, w którym projektują jego obszar działania. W książce jest to trafnie zobrazowane za pomocą idei inkluzywnej bądź ekskluzywnej solidarności. W tym sensie wskazuje ona złożoność altruizmu, który jest zawarty w ludzkim postępowaniu: w różnych formach troski, przekazywaniu daru, we współczuciu, w ofierze z siebie. Aby uznać to za altruizm, bez wątpienia niezbędny jest Inny. Współczucie, o którym Inny nie wie, wyłącza się z tego obszaru, ponieważ nie daje szansy na wywołanie reakcji w Innym.

Od pierwszych stron lektura tekstu wymaga zmierzenia się z kluczowymi kategoriami – oprócz altruizmu wyłania się problem ładu aksjonormatywnego, wartości i norm, interakcji społecznych i odróżnionych od nich relacji społecznych, nabrzmiewa problem etosu altruizmu i jego różnych ujęć w procesie postępującej sekularyzacji idei *caritas*. Idea *caritas* wyraża się dziś w innych, akceptowalnych dla nowoczesności konstrukcjach. Sekularyzacja usilnie zmierza do niepamięci, że w tle *caritas* wybrzmiewa pierwsza przyczyna miłosiernego spojrzenia. Wszystko to jest otoczone fenomenami – dobra i dóbr, wzajemności odróżnianej od komplementarności, troski, daru, solidarności i jej inkluzywno-ekskluzywnej mocy, humanitaryzmu – zastępującymi ideę *caritas*. Wśród problemów podjętych przez Elżbietę Hałas warto postawić także ten: czy można przyjąć, że wprowadzenie przez Augusta Comte'a terminu „altruizm”, konsekwentnie wypierającego chrześcijańskie pojęcie miłości bliźniego i *caritas*, oprócz zmiany narracji zmieniło także przykazanie czynienia dobra.

OPOZYCJE

Ukazane w *Etosie altruizmu i jego odmianach* relacyjne przewycięzanie opozycji egoizm – altruizm pozwala postawić pytanie o to, co trzeba poświęcić, aby przewyciężyć egoizm, ale też co można zyskać, wybierając go. Wydawać się może, że

wybierając altruizm, można być spokojniejszym o jednoznaczną ocenę własnego działania. A jednak zysk i strata albo zysk i poświęcenie są rozproszone między te dwa wybory, nie dając się umieścić po jednej ze stron. Egoizm i altruizm, jak ukazuje autorka, nie są koniecznymi opozycjami. W książce odnajdujemy te i inne nieoczywistości, które wydobywają kolejne pytania o wartości. Mówiąc o postawach wobec Innego, książka ukazuje, że zarówno intelektualnie, jak i realnie można przewyciężyć opozycję altruizm – egoizm, zakotwicząc obydwie konstrukty w ujęciu relacyjnym.

Istnienie altruizmu i egoizmu w czystej postaci budzi czasem wątpliwość. A jednak przeczuwam, że częstsze jest bezdyskusyjne przekonanie jednostki działającej dla dobra Innego o własnym altruizmie, aniżeli przekonanie o jednoznacznym egoizmie w swoich postawach. Wiara w czysty altruizm ma kluczowe znaczenie dla wyborów dotyczących własnej tożsamości, nie jest drugorzędna nawet wtedy, jeśli na poziomie teoretycznym przyjmujemy arbitralnie, że „[c]zysty egoizm i czysty altruizm także na gruncie teorii moralności okazują się czystymi abstrakcjami”². Tam, gdzie jedni widzą egoizm, inni zauważą troskę podmiotu o samego siebie, uznając to za istotną wartość. Z punktu widzenia działającego podmiotu zarówno wybory, jak i ich oceny są subiektywne. Podmiot działający zapewne ma w zanadrzu własną argumentację i własne usprawiedliwienia, a jego działanie może przybrać różne znaczenia. „Troska o siebie dodatkowo mogła znaczyć, że człowiek nie chce być brzemieniem dla innych – niesamodzielność niesie ze sobą wstyd, samowystarczalność daje szacunek. Nowoczesne społeczeństwo gardzi pasożytnictwem. W dodatku, skoro lęka się marnotrawstwa, jeszcze bardziej lęka się – nieważne, czy jest to obawa racjonalna – «nabrania się» na czyjeś nieuzasadnione roszczenia”³.

Elżbieta Hałas pokazuje idee altruizmu – egoizmu w ich najszerszych charakterystykach, ale dodatkowym atutem jest to, że niejako upublicznia myślenie wielu z nas, kierujących się w jedną ze stron wcale nie tak jednoznacznej opozycji. Nietrudno odnieść wrażenie, że ostatecznie ludzie wybierają egoizm lub altruizm z tego samego powodu. Nietrudno nawet mieć przecucie, że wybory te – dla niektórych opozycyjne – skutkować mogą podobnym samopoczuciem wybierającego. Zarówno egoizm, jak i altruizm mogą równie mocno cieszyć. W relacji społecznej nie sam wybór jest dla wybierających pierwszoplanowy, ale jego kontekst, słownik motywów i ostatecznie osąd.

Jak wskazuje autorka: „Symptomatyczne jest zwrócenie się socjologów ku tematowi, które podejmowały dotąd tylko nauki normatywne, jak etyka czy filozofia prawa, a więc właśnie ku problematyce altruizmu i humanitaryzmu. Są to przejawy usiłowań naświetlenia kwestii harmonizowania relacji społecznych w szczególnie kryzysogennych warunkach globalizacji i konfrontacji z różnicami kulturowymi”⁴. Współcześnie znamienne jest, moim zdaniem, podkreślanie

2 Tamże, s. 64.

3 R. Sennett, *Szacunek w świecie nierówności*, tłum. J. Dzierzgowski, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2012, s. 70–71.

4 E. Hałas, *Etos altruizmu...*, dz. cyt., s. 12.

wartości różnic i sprzeczności w życiu społecznym, co zespala się z marnymi w skutkach dążeniami do ich pogodzenia, ponieważ wbrew naiwnym zachwytom nad ideami pojemności tolerancji i poszerzania granic wolności nie daje się wypracować względnie harmonijnego współżystowania.

RELACYJNOŚĆ

Analizy podjęte przez Elżbietę Hałas pokazują altruizm w optyce relacyjności. Ukazanie idei altruizmu w różnych perspektywach każe ponawiać pytania o wymiar moralny relacji społecznych. Interesujące jest to, jak altruizm jest współcześnie rozumiany i uzasadniany. Czy dotyczy on jedynie indywidualnie tworzonych reguł i znaczeń, czy uruchamia świadomość imperatywu, który przyjęty bezdyskusyjnie nie pozwala wątpić w jego sens, nie zaprzęta myśli skonstruowanymi opozycjami jednostka – społeczeństwo, interesy – wartości? Lektura daje szansę na przypomnienie koncepcji działania altruistycznego, które nie wiąże się z poświęceniem, nie jest więc równoznaczne ze stratą, to działanie „w szerokim sensie podejmowane jest ze względu na Innego (Alter), zmierzając do osiągnięcia czegoś, czym Inny jest zainteresowany, i nie wymaga z konieczności poświęcenia własnych interesów i wartości”⁵. Punktem wyjścia jest altruista, w mniejszym stopniu można zobaczyć tego, który doświadcza skutków altruizmu.

W książce nie tylko analizuje się zaniedbane naukowo pojęcia etosu altruizmu, *caritas*, solidarności, ale też się je niejako na nowo włącza do dyskursu, mają one własne uzasadnienia, konfrontujące koncepcje i zmieniające się tła życia społecznego. Są w niej precyzyjne wskazania pokazujące rozwój myśli na temat tego, co altruistyczne – ubierane w koncepcje utylitaryzmu, szczęścia własnego i innych, przestrzegania zasad sprawiedliwości, unikania cierpienia, cnoty, wielkoduszności, *caritas*, podejścia do bliźniego, zaufania, przyjaźni, dobrej woli itd. – i w tym wymiarze jest to do granic nasycone studium. Książka jest erudycyjną opowieścią o rodzeniu się współczesnej idei altruizmu, podejmuje niezliczone niuansujące jego naturę wątki. Nie tylko odpowiada na pytanie, jak współcześnie możliwy jest altruizm, ale też może być inspiracją, jak go wytwarzać i pomnażać.

Rozumienie altruizmu, jakie zwykliśmy powielać, odzwierciedla nasze wyobrażenia o relacjach. Jak wskazuje autorka, przed słowem „altruizm” wprowadzony był termin „egoizm”. A przecież doświadczenie obydwu postaw nie narodziło się wraz z pojawieniem się słów. Lektura wzbudza refleksje: na ile skłonni jesteśmy potwierdzić ujęcie Hobbesa, że altruizm jest tylko ukrytym egoizmem, czy panowanie nad egoizmem jest kwestią dobra, czy strachu, a także czy zagadnienia uwikłane w utylitaryzm rzucają nowe światło na rozumienie życia społecznego.

Namysł po lekturze (wykraczający poza etos altruizmu i jego reprodukcję) skupić się może prowokacyjnie na odkrywaniu, kto dziś przekonuje do altruizmu i co ma na myśli, gdy propaguje go jako działanie znaczące. Dyskusje myślicieli o idei czynienia dobra, przez które przeprowadza czytelnika *Etos altruizmu i jego odmiany*, podpowiadają, skąd czerpać wiedzę o jej znaczeniu, jak wyjaśniać pobudki działań

5 Tamże.

zorientowanych na Innych i ostatecznie... jak być uważnym. Obraz nakreślony w publikacji jest zastanawiający i zarazem niepokojący. Niezależnie od analiz rozwoju myśli o odcieciu od idei *caritas* altruizmie warto pamiętać, że pozostają zawsze odbiorcy dobra. Nie są oni jednostkami bezczylnymi, będąc powodem altruistycznych uczynków, mają w nich swój udział. Paradoksalnie oni również są altruistami – uczą innych etosu altruizmu i pozwalają innym być altruistami. Czynić dobro wobec Innego można także wtedy, gdy jest się odbiorcą tego dobra.

FENOMEN DARU

Kluczowe dla altruizmu analizowanego przez Elżbietę Hałas są zagadnienia wzajemności i daru, które między innymi w socjologii Georga Simmla są konstytutywne dla życia społecznego. Połączenie altruizmu z fenomenem daru jest naturalnym obszarem refleksji o byciu dla Innego. Fenomen daru jest w koncepcjach teoretycznych często sprowadzany do wymiany, ale w prezentowanej książce wyrasta poza tę optykę. Dar nie musi być też pojmowany w wymiarze materialnym. Jeśli tak ująć ten problem, to warto zastanowić się, co z punktu widzenia obdarowanego może być znaczącym darem lub towarzyszącym mu dobrem. Analizy zaproponowanego etosu altruizmu doprowadzają do różnych tropów i szerszych odniesień.

Jednym z tematów, które pozwoliła mi podjąć lektura, jest przekonanie, że dla altruizmu koniecznym niematerialnym darem jest szacunek. Wątpienie w prawdziwość altruizmu nie wynika jedynie z niezrozumienia idei działania na rzecz Innego, ale także z braku jasno określonych narzędzi, które byłyby znane obydwu stronom relacji i umożliwiły ukazanie szacunku do osób będących podmiotem działania. Szacunek w interakcjach i relacjach społecznych jest oznaką uwagi, w której potwierdza się pozytywny stosunek do Innego. Uważność na Innego i wola działania ze względu na niego związane są z dyspozycją do okazywania i odbierania szacunku. Erving Goffman wskazuje, że okazywanie szacunku jest aspektem działania, które jest symbolicznym środkiem wyrażania uznania wobec osoby ze względu na nią samą lub ze względu na coś, czego ona jest częścią lub co reprezentuje⁶. Okazywanie szacunku jest zapewnieniem, że osoby nie spotka zniewaga, wiąże się więc z bezpieczeństwem relacji. Gdyby przyjąć, że altruizm kierowany jest na tego, który wymaga takiej postawy ze względu na to, kim jest lub w jakiej sytuacji jest, to bezsprzecznie będzie to Inny jako uosobienie cierpienia, niezaspokojonych podstawowych potrzeb, wołający o wsparcie i jednocześnie upokorzony otrzymaniem go. Jak wskazuje Richard Sennett: „Klienci państwa socjalnego ubolewają często, że nie okazuje się im szacunku. Ale brak szacunku nie wynika wyłącznie z faktu, że są biedni, starzy czy chorzy. W nowoczesnych społeczeństwach w ogóle brakuje środków pozytywnego wyrażania szacunku i uznania dla innych”⁷. Brak jednoznacznych reguł okazywania szacunku to zaledwie część problemu, którego dopełnieniem jest brak treningu interakcyjnego

6 E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 57.

7 R. Sennett, *Szacunek w świecie nierówności*, dz. cyt., s. 9.

w rzeczywistych relacjach społecznych, powodujący nieumiejętność odczytywania tych komunikatów, które jednak zawierały jego przejawy.

Nawet jeśli etos altruizmu odnosi się do bezwzględnego szacunku, nie oznacza to, że będzie on identyfikowany i odwzajemniany na wzór daru ze strony tego, kto otrzymuje dobro. Obdarowani niejednokrotnie wątpią w możliwość wzajemności, a altruści nie zawsze są gotowi na taką wymianę. Jak wskazuje Goffman, przybliżając sytuację jednostki obdarowanej, „[c]o z tego, że inni będą jej okazywać ceremonialny szacunek, skoro dla niej odwzajemnienie tych gestów lub działanie w sposób pozwalający na nie zasłużyć staje się niemożliwe. Jedynymi zachowaniami ceremonialnymi, jakie jej pozostają, są zachowania niewłaściwe”⁸. A jednak szacunek okazywany przez innych ma dla jednostek duże znaczenie między innymi dlatego, że – jak pisze Danielle Zwarthoed – szacunek wzajemny warunkuje szacunek jednostki do samej siebie, co podtrzymuje jej autonomię i daje szansę na wzajemność. Jednym ze skutków utraty szacunku jest wstyd, który podważa autonomię jednostki⁹. Richard Sennett twierdzi, że „[b]rak szacunku, jakkolwiek nie jest równie okrutny jak otwarta zniewaga, potrafi przybierać dotkliwe formy”¹⁰. Przedmiotowe traktowanie może pojawić się w komunikacji bezsłownej i podtrzymywać rytuał wzajemnej niechęci. Według niego „[t]en emocjonalny łańcuch komplikuje okazywanie szacunku ludziom stojącym na niższych szczeblach społecznej lub gospodarczej drabiny. Jeśli nawet rzeczywiście czuje się szacunek, to towarzyszy mu obawa przed protekcyjnym traktowaniem innego. Świadomość swojej uprzywilejowanej pozycji także prowadzi do dyskomfortu”¹¹. W związku z tymi wskazaniem jeszcze bardziej uwypukla się problem zorientowania na Innego, który rozpatrywany przez Elżbietę Hałas ujawnia konieczną i zarazem trudną współzależność jednostek. Niezależnie od podjętych starań i przyjętych motywów (które nie muszą być uświadomione) altruizm zasadza się na relacji bezpośrednio skierowanej na osobę i powodującej skutki w osobach, ich relacji i poza nimi.

Treści poświęcone aspektom daru są warte odczytania we współczesnej perspektywie, która porzuca wymogi wzajemnych zobowiązań i niekiedy pomija jego wartość symboliczną. Książka Elżbiety Hałas pozwala spojrzeć na fenomen daru w oderwaniu od rzeczy dawanych i powrócić do uspołecznienia, które dar ze sobą niesie. Warto zapytać, co dzieje się, kiedy dar nie tylko nie jest odwzajemniany, ale też jest negowany jako dar. Negacja może być reakcją obronną na niemożność zrównoważenia wymiany. Nie ma daru, więc nie trzeba obdarowywać. Altruizm i wpisany w niego dar można negocjować na wiele sposobów, odczytywanych z łatwością przez wyrafinowanych graczy. Jednym z nich jest zapewne okazywanie niezadowolonia z daru. Za dar, z którego jest się niezadowolonym, nie trzeba być dłużnym. Niezadowolonia zwalnia też z poczucia winy za niewyrównany dług. Niweluje się tym samym konieczność bycia wdzięcznym, która dla wielu jest

8 E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, dz. cyt., s. 93.

9 D. Zwarthoed, *Zrozumieć biedę. John Rawls – Amartya Sen*, tłum. A. Karpowicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 108–109.

10 R. Sennett, *Szacunek w świecie nierówności*, dz. cyt., s. 12.

11 Tamże, s. 31.

przykrym doświadczeniem. Przykrość ta może wiązać się z przeświadczeniem, że wdzięczność jest początkiem uznania dobra, które zaburzyłoby wygodne myślenie o swojej sytuacji jedynie w kategorii zła domagającego się bezwarunkowego złagodzenia.

Jest jeszcze, jak sądzę, dodatkowy problem – poczucie wdzięczności, choć nie wymaga specjalnych nakładów, tworzy więź, która może być przewrotnie definiowana jako uwikłanie. Jak mówi Simmel: „podzięka polega tu nie na odwzajemnieniu otrzymanego daru, ale na świadomości, że nie można go odwzajemnić, że zaszło coś, co wywołuje w duszy obdarowanego pewną trwałą postawę wobec obdarowującego, co pozwala przeczuwać wewnętrzną nieskończoność stosunku, który nie wyczerpie się ani nie zrealizuje w żadnym skończonym geście”¹². Przez wielu obdarowanych niematerialny charakter okazywania wdzięczności nie jest brany pod uwagę. Nie uwzględniają oni istotnego wskazania, że równowaga wymiany może mieć różny charakter, a jak wskazuje Zbigniew Woźniak, „[z]akres wzajemności nie ma ograniczenia w czasie: obowiązek zwrotu daru pozostaje w mocy, dopóki d ł u g nie zostanie spłacony – różnice we władzy i prestiżu mogą w trakcie wymiany zwiększać lub zmniejszać zysk lub stratę”¹³.

Problem uznania daru za dar w akcie dawania i kwestie wzajemności stanowią w *Etosie altruizmu* obszar refleksji, dzięki której widać znaczące zmiany w ujęciu, wydawałoby się, niepodważalnych ustaleń. Analiza fenomenu daru może zaskakiwać odejściem od wzajemności (jako konstytuującej cechy) na rzecz innych istotnych warunków jego istnienia, jak „spontaniczność, wolność i brak kalkulacji”¹⁴. Współczesne myślenie o darze zwykło unieważniać bezinteresowność i darmowość daru. *Etos altruizmu i jego odmiany* pokazuje idee pozwalające na podtrzymywanie lub negowanie idei darmowości. Daje szansę na intelektualne godzenie tego, co wydaje się skrajnie odmienne. Uwzględnia też przekonanie, że dar jest mniej istotny niż samo dawanie.

WDZIĘCZNOŚĆ RODZI WZAJEMNOŚĆ

Autorka erudycyjnie przeprowadza czytelnika przez mnogość koncepcji teoretycznych. Wydaje się, że nikt tak jak ona nie poszukiwałby w nich usilnie i nie znajdował tego, co ostatecznie jest powiązane z fenomenem altruizmu. Wiele z tych koncepcji odnosi do życia społecznego, w którym altruizmu – podobnie jak w koncepcjach teoretycznych – trzeba uparcie poszukiwać. W pracach poświęconych zagadnieniom lokującym w centrum Innego, w przypadku którego altruizm, troska, dobro są podstawą relacji, bywają treści, które cyniczni odbiorcy nazywają „socjologią lamentującą”. Nic dziwnego – w świecie naznaczonym skrajnym indywidualizmem panuje silna wiara w indywidualne kreowanie sukcesów, zatem i indywidualne znoszenie porażek. W takim świecie altruizm jest wyzwaniem. Ten, który źle zaaranżuje własne życie, ponosi tego konsekwencje, nie ma więc powodu,

12 G. Simmel, *Pisma socjologiczne*, tłum. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008, s. 219.

13 Z. Woźniak, *Solidarność międzypokoleniowa w starzejącym się świecie – perspektywy i zagrożenia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3(74)/2012, s. 27.

14 E. Hałas, *Etos altruizmu i jego odmiany*, dz. cyt., s. 104–105.

by myśleć altruistycznie. Praca Elżbiety Hałas jest daleka od tego uproszczenia, w narracjach o altruizmie i bliskich mu pojęciach odnaleźć można wskazanie, że „[z]asada, aby niczego nie zawdzięczać innej osobie, prowadzi do uwalniania od obowiązku wzajemności, a zatem – do rozrywania więzi społecznych”¹⁵. Od zasady niezawdzięczenia niczego nikomu (nierealnej w życiu społecznym) blisko jest do zasady niewdzięczności.

Być może w altruizmie powinno się zwrócić uwagę na normalizowanie wsparcia społecznego, przyjęcie go za podstawę więzi społecznej. Przyjmowanie wsparcia jest okazaniem, że nie jest się samowystarczalnym. Jak wskazuje Sennett: „wszak człowiek samowystarczalny jest, w ostatecznym rozrachunku, nieistotny z punktu widzenia innych. Nie wiąże go żadna wzajemność, wzajemności bowiem nie potrzebuje. To wymiana jest zasadą społeczną ożywiającą charakter tych, którzy wspólnocie pragną się odwdzięczyć”¹⁶. Naukowy namysł nad fenomenem altruizmu zaproponowany przez Elżbietę Hałas pozwala zrozumieć, co można ukryć pod tym pojęciem. Pomaga też poznać znaczącą różnicę między darem a jałmużną. „Współczucie, leżące u podstaw pragnienia, by dać coś z siebie wspólnocie, bywa – zależnie od społecznych uwarunkowań – wykoślawiane i zamienia się w litość dla słabych, którą słabi nierzadko utożsamiają z pogardą”¹⁷.

Niezależnie od tytułowego altruizmu jako centralnej kategorii refleksji książka jest studium o zwrocie socjologii ku relacjom, które zawsze określać będzie postawa wobec Innego. „Socjologia relacyjna jest sposobem obserwowania i myślenia, którego punkt wyjścia stanowi założenie, że problemy społeczeństwa generowane są przez relacje społeczne. Chodzi nie tylko o rozumienie, ale także o rozwiązywanie problemów poprzez relacje społeczne i o nowy sposób artykułowania tych relacji”¹⁸. Warto zwrócić uwagę na tę znaczącą kwestię i przyjąć, że relacja osobowa w sytuacji pomocy jest konieczna, szczególnie gdy mowa o altruizmie. Jak wskazuje Judith L. Herman: „Po przeżyciu traumatycznego doświadczenia jednostka jest niezwykle podatna na zranienie. Jej poczucie własnego «ja» zostało zachwiane. Odbudować je zaś można tylko w taki sposób, w jaki ukształtowało się ono po raz pierwszy – to znaczy w relacji z innymi”¹⁹.

Cennym wątkiem podjętym w książce jest rozumienie solidarności, między innymi w jej inkluzywnym (więziotwórczym) i ekskluzywnym wymiarze. Jej pozytywne konotacje są w zasadzie oczywiste, choć można mieć obawy o potencjalne skutki dla wykluczonych z relacji. *Etos altruizmu i jego odmiany* ukazuje różnorodne ujęcia solidarności, działalności humanitarnej, prawnie coraz szerzej regulowanej, która nie odnosi się jedynie do usług pomocowych, ale jest przestrzenią do realizowania i umacniania wartości, a ostatecznie też przestrzenią, w której warto pokusić się o własne refleksje.

15 Tamże, s. 104.

16 R. Sennett, *Szacunek w świecie nierówności*, dz. cyt., s. 71.

17 Tamże.

18 E. Hałas, *Etos altruizmu...*, dz. cyt., s. 165.

19 J.L. Herman, *Przemoc, uraz psychiczny i powrót do równowagi*, tłum. M. Kacmajor, A. Kacmajor, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 72.

Analizy przedstawione w książce zawierają też odniesienia do dobroczynności w stosunku do ubogich. Współcześnie altruizm można opisywać tak, jak charakteryzował go Alexis de Tocqueville w *Raporcie o pauperyzmie*. Mówił on o dwóch odmianach dobroczynności: pierwsza podyktowana jest chęcią niesienia innym ulgi w cierpieniu i nazywana miłosierdziem, druga natomiast pozostaje raczej poza kategoriami współczucia, jest dobroczynnością racjonalną, a jednak wcale nie skuteczniejszą. Instytucjonalna, racjonalna pomoc będzie nieskuteczna, jeśli straci ludzkie oblicze, będzie trafiała do ogólnie definiowanej kategorii „ubodzy” i płynęła z nieokreślonego według biednych źródła²⁰. Wada tej pomocy to oddzielenie od siebie ludzi, pozbawienie ich relacji wzajemności, brak poczucia więzi społecznej. Pierwsza dobroczynność, podyktowana miłosierdziem, wynika z cnót prywatnych, druga, zinstytucjonalizowana, ze wspólnotowych i normuje społeczeństwo. Mimo że ta druga wydaje się bardziej racjonalna, to koszty, jakie ponosi się z powodu odarcia pomocy publicznej z cnót prywatnych, są niezwykle dotkliwe. Ten drugi sposób organizacji jest zawarty w tzw. Elżbietańskim prawie ubogich z 1601 roku. Skutkowało ono tym, że pauperyzm – wbrew ówczesnym przewidywaniom – z powodu schematycznie zaplanowanych rozwiązań pomocowych znacznie wzrastał²¹. Pomoc stała się anonimowa – nie było podmiotu, któremu można było pokazać poprawę losu, nie wymagano wdzięczności, nie oczekiwano wzajemności. Stworzono więc dogodne warunki do marnotrawienia pomocy. Przykład ten można odnieść do współczesności i jej karykatury altruizmu. Nawet najlepiej zorganizowane instytucje, z racjonalnym ustawodawstwem, nie są gwarancją poprawy życia ludzi w takim stopniu, jak pomoc świadczona w bezpośredniej relacji międzyludzkiej, nawet jeśli jest to pomoc udzielana instytucjonalnie. *Etos altruizmu i jego odmiany* pozwala wyraźnie dostrzec wagę i sens relacyjności altruizmu w jego różnorodnych przejawach.

Refleksje nad podstawowymi dla życia społecznego zagadnieniami po lekturze książki warto sprowadzić do „zagadnień w działaniu”. Należy zweryfikować to, co myśli się lub myślało o Innym, z jaką dyspozycją intelektualną i duchową podchodziło się do tematów rozpiętych między bezczynnością a czynem, wśród usprawiedliwiających i oskarżających opinii na temat wartości *caritas*, altruizmu, humanizmu, pomocy, relacji, współodczuwania, cierpienia i innych bliskich zagadnień. Można piętrzyć konstrukcje myślowe, które pozwolą zobaczyć wielość (i wielkość) perspektyw etosu altruizmu, byleby tylko znalazł się ktoś, kto urzeczywistni jego najlepszą wersję: będzie altruistą bez uciekania w usprawiedliwiającą bezczynność narrację o upokarzającej działalności humanitarnej czy ukrytym w pomocy egoizmie. Zawarte w *Etosie altruizmu i jego odmianach* podstawowe pytania o wartość życia ludzkiego, naznaczenie go sensem cierpienia i zachowaniem godności to obszar refleksji, wobec którego nie da się przejść bez

20 A. de Tocqueville, *Raport o pauperyzmie*, tłum. W. Turopolski, J. Strzelecka, Wydawnictwa UW, Warszawa 2009, s. 59.

21 Jest ono podawane jako przykład uporządkowania spraw żebraków w Anglii. Prawo określało na przykład liczbę osób uprawnionych do żebrania, przewidywało podatki w parafiach na wyżywienie ubogich, roczny zasiłek wprowadzony przez gminy w miejsce jałmużny udzielanej dotąd przez Kościół, ponieważ wszystkie dobroczynne wspólnoty zakonne uległy w królestwie kasacji na rzecz szlachty. Głębsza analiza pokazuje dotkliwe skutki tego prawa.

dialogu z samym sobą. Ponieważ książka jest pretekstem do własnych refleksji, pozwala wyjść poza altruizm rozumiany jako działanie podejmowane ze względu na Innego. Jest on także wejściem w życie Innego i za jego zgodą uczynieniem siebie częścią tego życia. Bez zbędnej egzaltacji, niezależnie od usiłowań sekularyzacji zawsze będzie to *caritas*. „Człowieczeństwa nie da się zsekularyzować bez profanacji godności osoby ludzkiej”²².

Ze względu na wielowątkowość *Etosu altruizmu i jego odmian* nie można w krótkim omówieniu oddać jego sedna. Sama autorka wskazuje, że książka „[n]ie pozostaje wyłącznie studium z historii idei altruizmu ani studium analitycznym relacyjności, inności i relacji do Innego, gdyż śledzi trend przemian, który w odróżnieniu od globalizacji został przeze mnie nazwany mondializacją”²³. Jest to więc monografia o etosie altruizmu, jeśli tylko tyle czytelnik potrafi w niej odnaleźć. Jeśli jednak zechce dostrzec jej złożoną treść, wówczas znajdzie więcej, niż oczekiwał.

Hałas, Elżbieta. *Etos altruizmu i jego odmiany [The Ethos of Altruism and Its Variations]*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2023.

BIBLIOGRAFIA

Goffman, Erving. *Rytuał interakcyjny*. Tłum. Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.

Herman, Judith L. *Przemoc, uraz psychiczny i powrót do równowagi*. Tłum. Magdalena Kacmąjor, Anna Kacmąjor. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2004.

Sennett, Richard. *Szacunek w świecie nierówności*. Tłum. Jan Dzierżowski. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, 2012.

Simmel, Georg. *Pisma socjologiczne*. Tłum. Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2008.

Tocqueville de, Alexis. *Raport o pauperyzmie*. Tłum. Witold Turopolski, Joanna Strzelecka. Warszawa: Wydawnictwa UW, 2009.

Zwarthoed, Danielle. *Zrozumieć biedę. John Rawls – Amartya Sen*. Tłum. Agnieszka Karpowicz. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2012.

Data wpłynięcia: 2 września 2023 r. Data zatwierdzenia do druku: 30 października 2023 r.

SŁOWA KLUCZOWE: altruizm, dar, wzajemność, relacje społeczne
KEY WORDS: altruism, gift, reciprocity, social relationships

²² E. Hałas, *Etos altruizmu i jego odmiany*, dz. cyt., s. 10.

²³ Tamże, s. 338.